

Sygn. akt I ACa 110/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 grudnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Marzena Konsek – Bitkowska

Protokolant: Magdalena Turek

po rozpoznaniu w dniu 2 grudnia 2021 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W.

przeciwko E. H.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 26 listopada 2020 r., sygn. akt III C 533/17

I. oddala apelację;

II. zasądza od E. H. na rzecz (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 4050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

M. B.

Sygn. akt I ACa 110/21

UZASADNIENIE

Pozwem z 10 kwietnia 2017 r., ograniczonym w piśmie procesowym z 14 czerwca 2017 r., (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o zasądzenie od E. H. kwoty 193 014, 97 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 25 listopada 2016 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że E. H. zawarła 20 grudnia 2001 r. z (...) Bank (...) S.A. umowę kredytu nr (...). Pozwana nie wywiązała się należycie ze swoich zobowiązań i powstało przeterminowane zadłużenie względem banku. W dniu 30 grudnia 2014r. Bank wypowiedział pozwanej umowę. Pismem z 13 grudnia 2016r. wezwał pozwaną do zapłaty wszystkich należności, sporządzając w dniu 12 grudnia 2016r. wyciąg z ksiąg bankowych będący podstawą roszczenia.

W piśmie z dnia 11 stycznia 2018 r. powód rozszerzył powództwo o żądania ewentualne zasądzenia kwoty 54 960, 14 zł wraz z odsetkami za opóźnienie wynoszącymi dwukrotność stawki oprocentowania kredytu lombardowego od kwoty zapadłego kapitału od dnia 25 listopada 2016 r. do dnia zapłaty w sytuacji nieuznania zasadności wypowiedzenia, ewentualnie – w sytuacji podzielenia argumentacji pozwanej co do abuzywności postanowień (nieważności umowy), wniósł

o zasądzenie kwoty 123 554, 33 zł z tytułu części przysługującego Bankowi roszczenia z tytułu świadczenia nienależnego w postaci różnicy pomiędzy wartością wypłaconego pozwanej kapitału (424 125,01 zł) a wartością dokonanych wpłat przez pozwaną na poczet kapitału (300 600, 68 zł) wskazując, że świadczenie to stało się wymagalne w toku procesu, nie modyfikując roszczeń odsetkowych.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Zgłosiła zarzut nieskutecznego wypowiedzenia umowy i braku wymagalności roszczenia. Pozwana przyznała, że otrzymała od powoda pismo „wezwanie do zapłaty” kwoty 30 731, 02 zł, pod rygorem wypowiedzenia umowy, datowane na 30 grudnia 2014 r., które w przypadku braku spłaty należności w określonym terminie traktować należało jako wypowiedzenie umowy przez Bank. Tym samym, wobec oświadczenia powoda złożonego z zastrzeżeniem warunku zawieszającego, w ocenie pozwanej do wypowiedzenia umowy nie doszło. Pozwana powołała się także na zawarte w umowie klauzule abuzywne, przewidujące denominowanie kwoty udzielonego kredytu do waluty EUR. Zarzuciła sprzeczność umowy z art. 69 Prawa bankowego oraz na naruszenie art. 353 k.c. i art. 385¹ k.p.c., a w konsekwencji bezwzględnie nieważność spornej umowy. Pozwana zarzuciła ponadto Bankowi brak udowodnienia wysokości dochodzonego roszczenia, kwestionując wyciąg z ksiąg bankowych jako dokument urzędowy, a także podniosła zarzut przedawnienia roszczenia objętego żądaniem ewentualnym.

Wyrokiem z 26 listopada 2020 roku Sąd Okręgowy w Warszawie:

I. oddalił powództwo główne;

II. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 122 726, 84 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 lutego 2018 r. do dnia zapłaty;

III. w pozostałym zakresie oddalił żądanie ewentualne;

IV. koszty procesu pomiędzy stronami wzajemnie zniósł;

V. nakazał pobrać od obu stron na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwoty po 2 516, 17 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy ustalił, że w celu sfinansowania nabycia domu jednorodzinnego w trakcie budowy, w J. przy ul. (...) oraz na spłatę kredytu budowlano –hipotecznego z umowy nr (...) udzielonego przez (...) Bank (...) S.A. w W. E. H. wnioskiem z dnia 8 listopada 2001r. zwróciła się do Banku (...) S.A. w W. o udzielenie kredytu budowlano-hipotecznego w kwocie 500 000 PLN, w walucie EURO wypłaconej w transzach, na łączny okres kredytowania 302 miesięcy - w tym 2 miesiące w zakresie części budowlanej oraz 300 miesięcy w zakresie części hipotecznej, z oprocentowaniem stałym w okresach 2 letnich, w równych ratach.

Wówczas pozwana posiadała już kredyt hipoteczny na mieszkanie, którego była właścicielką. Była zatrudniona na etacie w firmie prowadzącej działalność w zakresie doradztwa personalnego. Pośrednik Banku przedstawił pozwanej ofertę kredytu w EUR. Z otrzymanych informacji wynikało, że zaproponowany produkt jest korzystny, a to z uwagi na wysokość oprocentowania. Po zgromadzeniu wszystkich niezbędnych dokumentów, E. H. udała się do placówki Banku celem zawarcia umowy.

W dniu 20 grudnia 2001r. E. H. zawarła z (...) Bank (...) S.A. w W. (obecnie (...) S.A. w W.) umowę kredytu hipotecznego nr (...). W § 1 ust. 1 umowy ustalono, że Bank udziela Kredytobiorcy kredytu w wysokości 117 000,00 EUR, odpowiadający równowartości 415 993,50 PLN (obliczonej według kursu kupna EUR z Tabeli Kursów Banku, obowiązującego w dniu 19 grudnia 2001r., a wynoszącego 1 EUR = 3,56 PLN). Z kolei, w przypadku wzrostu kursu EUR, Bank miał uruchomić kwotę nie większą niż 417 600,00 zł, stanowiącą 80% wartości bankowo hipotecznej nieruchomości (ust. 2 § 1 umowy kredytu). Kredyt został udzielony od dnia zawarcia umowy do dnia 5 stycznia 2023r. (ust. 3 § 1 umowy).

Kredyt miał zostać przeznaczony na zakup wskazanego domu jednorodzinnego w trakcie budowy oraz spłatę kredytu budowlano – hipotecznego udzielonego przez (...) Bank (...) S.A. Kredyt został postawiony do dyspozycji kredytobiorcy w jednej transzy, okres umowy postawienia kredytu do dyspozycji rozpoczął się 27 grudnia 2001r. i miał zakończyć się po 75 dniach kalendarzowych, od dnia podpisania umowy.

Zgodnie z § 10 umowy kredytobiorca zobowiązał się do zapłaty prowizji za zaangażowanie, od kwoty postawionego do dyspozycji lecz nie uruchomionego kredytu płatnej zgodnie z zasadami ustalonymi w regulaminie. Kredytobiorca zobowiązał się do zapłaty Bankowi prowizji przygotowawczej stanowiącej 2,00% od kwoty przyznanego kredytu oraz opłaty za wykonanie ekspertyzy bankowo - hipotecznej wartości nieruchomości w wysokości 285 EUR (§ 9 ust. 1 i 2 kredytu).

W § 17 umowy wskazano, że kredyt spłacany będzie w malejących ratach kapitałowo-odsetkowych według modelu malejących strumieni płatności, zgodnie z zasadami określonymi w Regulaminie. Spłata udzielonego kredytu wraz z odsetkami miała przy tym nastąpić w kwotach i terminach określonych w harmonogramie spłat określającym terminy płatności rat kapitałowych i odsetkowych. Spłata wyrażonych w EUR odsetkowych i kapitałowo-odsetkowych rat kredytu miała być dokonywana przez kredytobiorcę w PLN w wysokości wynikającej z przeliczenia raty na PLN według kursu sprzedaży EUR obowiązującego na dwa dni robocze przed dniem płatności.

Zgodnie z Głównymi Warunkami Kredytu, kwota kredytu wynosiła 117 000,00 EUR. Jego oprocentowanie dla części budowlanej określono na zmienne EURORIBOR 6 M + marża Banku 3,50, zaś dla części hipotecznej na stałe w okresach 2 – letnich + marża Banku 3,00. Jako zabezpieczenie docelowe umówiono zaś hipotekę zwykłą w kwocie 117 000,00 EUR na przedmiotowej nieruchomości, wpisanej w KW na rzecz (...) Banku (...) S.A., a także cesję praw z polisy ubezpieczeniowej od ognia i innych zdarzeń losowych ww. nieruchomości. W ramach zabezpieczenia przejściowego ustalono ubezpieczenie spłaty kredytu od momentu ustanowienia hipoteki oraz weksel własny in blanco kredytobiorców z deklaracją wekslową.

Na mocy § 7 ust. 1 umowy w części budowlanej kredytu kredytobiorca zobowiązuje się do zapłaty Bankowi odsetek od udzielonego kredytu naliczanych według zmiennej stopy oprocentowania, w wysokości stawki EURIBOR dla lokat sześciomiesięcznych na rynku międzybankowym powiększonej o stałą marżę Banku w wysokości 3,50 % stosunku rocznym. Oprocentowanie ulega zmianie w okresach sześciomiesięcznych zwanych Okresami Obowiązywania Stopy Procentowej. Dla potrzeb ustalenia oprocentowania stosowana będzie stawka EURIBOR dla lokat sześciomiesięcznych ogłaszana na dwa dni robocze przed dniem rozpoczynającym Okres Obowiązywania Stopy Procentowej. W przypadku zaś, braku notowań stawki dla danego dnia stosowana jest stawka z dnia poprzedniego (ust. 2).

W myśl § 16 ust. 1 umowy w części hipotecznej kredytu kredytobiorca zobowiązał się do zapłaty odsetek od udzielonego kredytu naliczanych według stopy oprocentowania stałej, w okresach Obowiązywania Stopy Procentowej. Wysokość stałej stopy procentowej dla pierwszego Okresu Obowiązywania Stopy Procentowej zostanie ustalona w oparciu o wartość Bankowej Stopy Referencyjnej z dwóch dni roboczych przed Konwersją Kredytu, powiększoną o marżę Banku w wysokości 3,00 % stosunku rocznym. Marża Banku jest przy tym stała w całym okresie kredytowania, a zmiana Bankowej Stopy Referencyjnej stanowi podstawę zmiany oprocentowania w kolejnym Okresie Obowiązywania Stopy Procentowej przy zachowaniu stałej marży Banku (ust. 2-3 § 16 umowy – k. 18 akt).

Zgodnie z § 18 ust. 1 umowy, niespłacenie przez Kredytobiorcę całości lub części raty Kredytu w umownym terminie może spowodować:

- przeliczenie raty odsetkowej lub kapitałowo – odsetkowej na PLN według kursu sprzedaży z Tabeli Kursów Banku obowiązującego na 2 dni robocze przed planowanym terminem spłaty,
- naliczenie odsetek za opóźnienie, według stopy podwyższonej wynoszącej dwukrotność (2,00%) stawki oprocentowania kredytu lombardowego.

Powyższe należności miały być natychmiast wymagalne i płatne na pierwsze żądanie Banku (ust. 2) Natomiast, po bezskutecznym upływie terminu wskazanego w wezwaniu do zapłaty zadłużenia przeterminowanego, Bank mógł wypowiedzieć Umowę Kredytu (ust. 3). Od dnia upływu okresu wypowiedzenia umowy, Bank miał naliczać odsetki od całej pozostającej do spłaty kwoty Kredytu jak w ust. 1, a całość naliczonych odsetek stawała się natychmiast wymagalna i płatna na pierwsze żądanie Banku (§ 18 umowy – k. 18 akt)

W § 22 Umowy ustalono, że w wypadku niedotrzymania przez Kredytobiorcę warunków udzielenia Kredytu lub zagrożenia terminowej spłaty Kredytu z powodu złego stanu majątkowego Kredytobiorcy, w szczególności braku wywiązywania się z postanowień umowy oraz umów z nią powiązanych - z wyłączeniem okres 2 lat do dnia zawarcia umowy, Bank może wypowiedzieć umowę. Okres wypowiedzenia wynosi 30 dni kalendarzowych. Z kolei, po upływie tego terminu cała należność z tytułu umowy Kredytu staje się wymagalna i powinna zostać przez Kredytobiorcę spłacona. W przeciwnym razie, Bank miał wezwać Kredytobiorcę do natychmiastowej spłaty (umowa – k. 19 akt).

Integralną część umowy kredytu stanowił Regulamin Kredytowania – kredyt budowlano- hipoteczny dla osób fizycznych” (Załącznik nr 1 do umowy), w którym wprowadzono między innymi definicje pojęć (Regulamin – k. 29 – 61 akt). W § 39 ust. 1-2 Regulaminu zawarto postanowienie, zgodnie z którym spłata kredytu może następować poprzez obciążenie rachunku kredytobiorcy na podstawie upoważnienia polecenia zapłaty (direct debit) lub poprzez wpłatę dokonaną przelewem, zgodnie z dyspozycją kredytobiorcy. Z kolei spłata kredytów udzielanych w walutach innych niż PLN, miała następować po przeliczeniu równowartości kwoty wyrażonej w walucie kredytu według kursu sprzedaży z Tabeli Kursów Banku, obowiązującego na dwa dni robocze przed terminem płatności wynikającym z harmonogramu spłat § 39 ust. 1-2 Regulaminu (§ 39 ust. 1 i 2 Regulaminu).

Jako zabezpieczenie kredytu ustanowiono hipotekę zwykłą, cesję praw z umowy ubezpieczenia nieruchomości, a ponadto ubezpieczenie w Towarzystwie (...) S.A. oraz weksel in blanco - do czasu uprawomocnienia się wpisu do hipoteki.

W momencie podpisywania umowy E. H. nie miała wiedzy na temat ryzyka walutowego, nie zostało jej ono wyjaśnione przez Bank, miała natomiast świadomość tego, że kursy walut się zmieniają, że obowiązuje ją zmienne oprocentowanie kredytu. Bank nie informował pozwanej o przeliczeniu kredytu, tj. jak mógłby on wyglądać w przeliczeniu na złotówki. W trakcie realizacji umowy, pozwana na bieżąco posiadała informacje o spłacie kredytu, co kwartał otrzymując prognozę spłat na przyszłość. Nie była jednak w stanie ustalić po jakim kursie liczona jest spłata. Nie знаła zasad tworzenia Tabeli kursów Banku.

W chwili zawarcia umowy nie domagała się od Banku wyjaśnień i nie wykazywała żadnych wątpliwości odnośnie zaciąganego kredytu. W dacie zawarcia umowy uznawała, że stanowi ona bardzo korzystne rozwiązanie. Postanowienia umowy nie były z nią indywidualnie negocjowane. Projekt umowy ostatecznie gotowy do podpisu został przedstawiany pozwanej w dniu podpisania umowy. E. H. stawiała się w placówce Banku dopiero w dniu podpisania umowy. Przed podpisaniem umowy przeczytała ją.

Pozwana zawierała umowę według standardowego wzorca. Wszelkiego rodzaju pisma bankowe to również szablony Banku. W momencie uruchomienia kredytu następowało jego przewalutowanie, na którym zarabiał Bank i które jednocześnie stanowiło moment powstania realnego ryzyka walutowego. Bank w tej operacji kupuje walutę, a klient ją sprzedaje. Tabela kursów walut była zaś ustalana codziennie na bazie rynkowych kursów walut., tj. z rynku międzybankowego. W przypadku wymiany walutowej dokonywanej przez uczestników rynku walutowego stosowana jest powszechnie marża w postaci spreadu, wyrażającego różnicę pomiędzy kursem kupna a kursem sprzedaży walut (wyrażonego kwotowo lub procentowo). Klienci Banku nie byli przy tym informowani o sposobie tworzenia tabel walutowych. Stosowane zmienne oprocentowanie kredytu miało wpływ na wysokość zobowiązania pozwanej względem powoda.

Kredyt został uruchomiony 15 lutego 2002r., na wniosek pozwanej z 13 lutego 2002r. Kwota 85 980,60 EUR została wypłacona po kursie 3, 625 zł za 1 EUR i przeznaczona na spłatę kredytu, 220 EUR przeznaczono na prowizję za

przygotowanie po takim samym kursie, a kwota – 30 799. 40 EUR została przeznaczona na zapłatę dla dewelopera, po kursie 3,625 zł za 1 EUR. Łączne saldo kredytu w walucie obcej ustalono na kwotę 117 000 EUR (k. 316 akt).

Wedle Tabeli kursowej Banku na dzień 28 stycznia 2002r. obowiązywał kurs 3,5495 za 1 EUR. Z kolei, na dzień wypłaty środków obowiązywał kurs sprzedaży 3,6252 za 1 EUR i według tego kursu dokonano wypłaty kredytu. Zgodnie z zapisami umowy, strony ustaliły kurs kupna EUR z Tabeli Kursów Banku, obowiązujący w dniu 19 grudnia 2001r., a wynoszący 1 EUR = 3,56 PLN (vide § 1 ust. 1 i 2 umowy).

Na dzień uruchomienia kwota kapitału w wysokości 117 000, 00 EURO obejmowała prowizję za przygotowanie w kwocie 220 EUR. Bank pobrał również prowizję za zaangażowanie w kwocie 594, 70 PLN.

Kursy kupna/sprzedaży dla pary EURO /PLN stosowne przez Bank były zaliczane do kursów rynkowych, przy wartości spreadu zbliżonej do spreadu stosowanego przez NBP przy ustalaniu kursów kupna i sprzedaży waluty. W okresie od 1 stycznia 2002r. do 30 czerwca 2017r. średni spread w powodowym Banku kształtował się bowiem na poziomie 2,98 %, gdzie średnie odchylenie kursu sprzedaży euro oscylowało w granicach 0,55 %, przy czym średni spread stosowany wówczas przez banki mieścił się w przedziale od 2,00% (Narodowy Bank Polski) do 8,24 % ((...)Bank) - średnio na poziomie 5,91 %.

E. H. w pierwszej kolejności spłacała raty odsetkowe, następnie raty kapitałowo - odsetkowe. Kredyt początkowo był spłacany regularnie, problem z jego spłatą pojawił się w związku z problemami zawodowymi pozwanej. W maju 2002r. pozwana została objęta programem zwolnień grupowych i utraciła pracę etatową. W późniejszym okresie wzrosły również koszty kredytu. Pozwana zaprzestała systematycznego regulowania zobowiązania kredytowego, zgłaszając przy tym problemy ze spłatą.

Umowa kredytu była kilkakrotnie aneksowana. Wobec zaprzestania przez kredytobiorcę wywiązania się z terminowego dokonania spłat w wysokościach ustalonych w umowie powstało przeterminowane zadłużenie względem Banku. Ostatniej wpłaty na poczet spłaty kredytu pozwana dokonała w czerwcu 2017r.

Wobec braku spłaty należności, pismem z 30 grudnia 2014r. (...) skierował do pozwanej ostateczne wezwanie do zapłaty zaległych płatności w spłacie raty kapitałowo - odsetkowej z tytułu spornej umowy, pod rygorem wypowiedzenia umowy, wskazując, iż zadłużenie przedterminowe wynosi 30 731,02 PLN z tytułu raty kapitałowej oraz 284,89 PLN z tytułu odsetek, zaś aktualna stopa procentowa odsetek podwyższonych od zadłużenia przeterminowanego, zgodnie z umową wynoszą 6.000000% w skali roku, tym samym odsetki podwyższone naliczone na dzień 30 grudnia 2014r. wynoszą 207, 86 PLN, zaś za każdy następny dzień opóźnienia – 5.05 PLN. Jednocześnie, wskazał, iż w przypadku braku spłaty w określonym terminie, pismo należy traktować jako wypowiedzenie umowy przez Bank. Powyższe pismo pozwana odebrała w dniu 8 stycznia 2015r.

Uprzednio Bank kierował do pozwanej w latach 2012 -2014 liczne upomnienia dotyczące zaległości w spłacie rat kapitałowo-odsetkowych z tytułu umowy kredytu nr (...), ostateczne wezwania do zapłaty oraz wezwania windykacyjne. Wobec problemów ze spłatą pozwana negocjowała warunki umowy w szczególności w zakresie marży. Bank wyrażał chęć polubownego rozwiązania kwestii zaległości kredytu, przyjęcie konkretnych rozwiązań uzależniał jednak przede wszystkim od uregulowania zadłużenia. Pomimo licznej korespondencji stron, w tym wielokrotnych prób polubownego rozwiązania sytuacji, pozwana w dalszym ciągu nie dokonywała wystarczających spłat i jej zadłużenie wzrastało.

W dniu 12 grudnia 2016r. (...) S.A. wystawił wyciąg z ksiąg Banku, w którym stwierdził według stanu ksiąg Banku, iż wymagalne zadłużenie pozwanej z tytułu wypowiedzianej umowy kredytu nr (...) z dnia 20 grudnia 2001r. na dzień 12 grudnia 2016r. wynosiło: 196 530, 38 zł tytułem kapitału zapadłego i 484, 59 zł tytułem odsetek karnych naliczonych o dnia 25 listopada 2016r. do dnia 12 grudnia 2016r. – łącznie 197 014,97 zł. Ponadto, do kwoty zapadłego kapitału- zgodnie z § 18 ust. 1 pkt 2 umowy kredytu za każdy dzień zwłoki, naliczane są odsetki za opóźnienie (odsetki karne) według stopy podwyższonej wynoszącej dwukrotność (200%) stawki oprocentowania kredytu lombardowego. Wskazał, że stopa odsetek podwyższonych wynosi obecnie 2x 2, 5 % p.a. = 5% w stosunku rocznym i stąd odsetki

karne naliczone za jeden dzień wynoszą 26,92 zł. Oświadczył przy tym, iż roszczenie oparte na niniejszym wyciągu jest wymagalne. Na dzień 16 czerwca 2017r. pozwana dokonała łącznych wpłat na kwotę 530 112, 76 PLN, na którą składały się :

- odsetki w kwocie 207 821,30 PLN,
- kapitał w kwocie 300 600, 68 PLN,
- odsetki karne w kwocie 19 815, 19 PLN,
- prowizja w kwocie 1875, 59 PLN.

W okresie od 12 lutego 2002r. do 18 września 2017r. na poczet spłaty kapitału pozwana wpłaciła na rzecz Banku łącznie kwotę 300 600, 68 PLN.

Sąd uznał, że powództwo główne nie było zasadne. Uwzględnieniu w zakresie roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia podlegało natomiast żądanie ewentualne.

Powództwo główne dotyczyło zapłaty roszczeń wynikających z wypowiedzianej przez bank umowy kredytowej. Wypowiedzenie było obwarowane warunkiem. Zdaniem Sądu, oświadczenie Banku zawarte w piśmie z dnia 30 grudnia 2014 r. nie pozwalało na jednoznaczne stwierdzenie tego, kiedy nastąpią skutki tego oświadczenia woli, a więc kiedy nastąpi zakończenie stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytowej, ani jaką kwotę pozwany zobowiązany będzie zwrócić bankowi. Z oświadczenia tego nie sposób także wywnioskować, kiedy nastąpią skutki nieuregulowania zaległości, jak również - precyzyjnej daty, od której należy liczyć 30 dniowy termin wypowiedzenia, jaka kwota kredytu i odsetek stanie się wymagalna z chwilą upływu terminu wypowiedzenia. Złożenie takiego oświadczenia jest sprzeczne z normą wynikająca z treści art. 75c ustawy prawo bankowe, co wyklucza zasadność złożonego żądania o zapłatę należności opiewającej na kwotę 193 014, 97 zł wraz z należnościami ubocznymi.

Żądanie zapłaty roszczeń na podstawie umowy jest jednak przede wszystkim niezasadne z powodu nieważności umowy kredytu. Kluczową kwestią było ustalenie kwoty i waluty kredytu, w jakiej umowa o kredyt została zawarta. W treści § 1 ust. 1 umowy wskazano, że Bank przyznał Kredytobiorcy zasadach określonych w umowie i regulaminie kredyt w wysokości 117 000 EUR, odpowiadający równowartości 415 993, 50 PLN obliczonej według kursu kupna EUR z Tabeli Kursów Banku, obowiązującego w dniu 19 grudnia 2001 r., wynoszącego 1 EUR. W przypadku wzrostu kursu Bank uruchomi kwotę nie większą niż 417 600 PLN stanowiącą 80 % wartości bankowo - hipotecznej nieruchomości.

W ocenie Sądu, sposób określenie kwoty kredytu wywołuje wątpliwości, jaką kwotę kredytu strony uzgodniły poza kwotą, która miała w istocie stanowić podstawę przeliczenia - 117 000 EURO. Treść przedmiotowego postanowienia, przy uwzględnieniu brzmienia pozostałych postanowień umowy oraz Regulaminu, świadczy, że walutą kredytu był złoty polski, zaś odwołanie do EUR miało służyć jedynie przeliczeniu kwoty kredytu na walutę PLN, a następnie wartości spłat dokonywanych przez pozwaną również w walucie polskiej, stanowiąc faktycznie klauzulę waloryzacyjną. W postanowieniach Regulaminu, stanowiącego integralną część umowy również nie wskazano zasad uruchomienia kredytu, którego kwota została wskazana w walucie obcej. § 14 ust. 1 Regulaminu stanowi, że kwota kredytu złotowego nie może być niższa niż 50 000 PLN lub równowartości tej kwoty w innej walucie, a kwota transzy nie może być niższa niż 10 000 PLN lub równowartości tej kwoty w innej walucie. Postanowienia w tym zakresie są również niejednoznaczne, albowiem w tym samym § 14 ust. 3 jest mowa, że kwota kredytu w innej walucie stanowi równowartość 100 jednostek. W § 39 Regulaminu wskazano, że spłata kredytów udzielanych w walutach innych niż PLN następuje w PLN po przeliczeniu równowartości kwoty wyrażonej w walucie kredytu według kursu sprzedaży z Tabeli Kursów Banku obowiązującego na dwa dni robocze przed terminem płatności wynikającym z harmonogramu spłat. Decydującej mocy nie sposób przypisać zatem nazewnictwu zastosowanemu w umowie.

Za przyjęciem PLN jako waluty kredytu przemawia już sama literalna treść § 1 ust. 1 umowy kredytu wskazująca, iż przedmiotem umowy jest kredyt w kwocie stanowiącej równowartość 117 000 EUR, w świetle § 1 ust. 2 umowy

w kwocie nie wyższej niż 417 000 zł. W ocenie Sądu jedynie celem określenia kwoty kredytu w PLN następowало odwołanie do kwoty wyrażonej precyzyjnie w EUR, przy uwzględnieniu kursu waluty określonego w pozostałych postanowieniach umowy i Regulaminu. Z omawianych postanowień umownych wynika, że walutą kredytu był złoty PLN, a nie EURO, a przeliczenie z tej waluty na złote nie stanowiło jedynie operacji technicznej poprzedzającej wypłatę kredytu. To w PLN kredyt miał być udzielony, a następnie technicznie wypłacony na wskazany w dyspozycji rachunek.

Na przeszkodzie temu ustaleniu nie stoi fakt, iż zabezpieczenie kredytu w postaci hipoteki wyrażone zostało w EURO. Nieokreślenie precyzyjnie kwoty kredytu w walucie polskiej, a jedynie użycie jako miernika kwoty 117 000 EURO do dokonania przeliczeń, stanowiło podstawę wpisania tej kwoty jako przedmiotu zabezpieczenia hipoteką zwykłą wpisaną na pierwszym miejscu w księdze wieczystej. Jak wynikało z art. 68 ustawy o księgach wieczystych i hipotece według stanu na chwilę zawarcia umowy, hipoteka zabezpiecza jedynie wierzytelności pieniężne i może być wyrażona tylko w oznaczonej sumie pieniężnej. Jeżeli wierzytelność zgodnie z prawem została wyrażona w innym pieniądzu niż pieniądz polski, hipotekę wyraża się w tym innym pieniądzu.

W tym stanie rzeczy konieczne było ustalenie czy analizowana umowa kredytu zgodnie z art. 69 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 określa kwotę kredytu. Przy tym wskazać należy, że zgodnie z art. 358¹ § 2 k.c. strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądz miernika wartości. Takim miernikiem wartości może być również waluta obca.

Określenie mechanizmu ustalenia kwoty kredytu w § 1 ust. 1 umowy poprzez odwołanie się do waluty obcej jako miernika wartości stanowiącego podstawę wyliczenia kwoty kredytu w złotych, która miała nie być wyższa od kwoty 417 600 zł (stanowiącej 80% wartości bankowo - hipotecznej Nieruchomości), nie stoi w sprzeczności z treścią art. 358 § 1 k.c. W świetle zasady swobody dewizowej pozwala to przyjąć, że rezydenci, działając w kraju, mają swobodę w wyrażeniu zobowiązań pieniężnych w walucie obcej.

Przedmiot umowy określony w § 1 ust. 1 udzielony w kwocie stanowiącej równowartość 117 000 EUR stanowiącej równowartość kwoty 415 993, 50 PLN, a w sytuacji wzrostu kursu EUR, podlegający uruchomieniu w kwocie nie większej niż 417 600 zł, przy niejasnych regułach jego przeliczenia EUR na złote polskie, w istocie należało uznać za postanowienie, które przeczy zasadom precyzyjnego określenia kwoty kredytu, zwłaszcza, że pozwana, zawierała przedmiotową umowę w celu niezwiązanym z działalnością gospodarczą.

E. H. posiada status konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c.

W orzecznictwie wyrażono pogląd, że przy wykładni wzorców umownych ze względu na ich funkcję standaryzacyjną stosować należy metodę obiektywną, a za miarodajny uznawać należy sens dostępny dla typowego adresata wzorca (wyrok SN z dnia 19 kwietnia 2007 r., I CSK 27/07, LEX nr 315565). Pozwana nie posiada wiedzy specjalnej, miała natomiast doświadczenie w spłacie kredytu, którego kwota została określona jakby został on przyznany w walucie obcej.

Zgodnie z treścią art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Analizując przesłanki abuzywności w odniesieniu do klauzuli spreadowej, należy na wstępie wskazać, że klauzulą niedozwoloną jest postanowienie umowy zawartej z konsumentem (lub wzorca umownego), które spełnia (łącznie) wszystkie przesłanki określone w przepisie art. 385¹ k.c.: 1) nie jest postanowieniem uzgodnionym indywidualnie; 2) nie jest postanowieniem w sposób jednoznaczny określającym główne świadczenia stron; 3) kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Przesłanka braku indywidualnego uzgodnienia została przez ustawodawcę bliżej określona w przepisie art. 385¹ § 3 k.c., który nakazuje uznać za nieuzgodnione indywidualnie „te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta”. Nadto ustawodawca wprowadził ułatwienie dla konsumenta – jest nim domniemanie, że nie są indywidualnie uzgodnione te postanowienia, które zostały przejęte z wzorca zaproponowanego przez kontrahenta (art. 385¹ § 3 zdanie drugie k.c.). Dokonanie oceny wymaga więc zbadania okoliczności związanych z procesem kontraktowania.

Drugą przesłankę zawartą w art. 385¹ § 1 k.c., stanowią postanowienia określające w sposób niejednoznaczny główne świadczenia stron. Klauzulami abuzywnymi nie mogą być postanowienia zastrzegające główne świadczenia stron, jeżeli sformułowane są jednoznacznie. Ratio legis tego rozwiązania tkwi w tym, że świadczenia główne, a więc te, które są zasadniczym przedmiotem zobowiązania i wyznaczają jego cel, jeżeli określone są w sposób niebudzący wątpliwości, nie mogą być niezauważone przez rozsądnego konsumenta zawierającego umowę. Konsument wymaga natomiast ochrony przed postanowieniami ubocznymi, które w chwili przystąpienia do umowy mogą mu się wydawać mało istotne, a które, mimo dokonanej na pierwszy rzut oka oceny, stają się dla niego źródłem poważnych niedogodności. Wbrew pewnym wątpliwościom wysuwanim w doktrynie należy przyjąć, że uzależnienie głównego świadczenia pieniężnego od klauzuli waloryzacyjnej pozwala na kwalifikację tego postanowienia jako niejednoznacznego, a tym samym otwiera drogę do stosowania art. 385¹ k.c. (zob. M. Bednarek, w: System P.P., t. 5, 2006, s. 656, G. Karaszewski, Komentarz do art. 385 (1) k.c., Sip Lex).

Przez „rażące naruszenie interesów konsumenta” należy rozumieć nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku zobowiązaniowym (tak też SN w wyroku z dnia 13.07.2005 r., I CK 832/04). Natomiast działanie wbrew dobrym obyczajom, w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego oznacza tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron stosunku umownego. Przy czym w stosunkach z konsumentami szczególne znaczenie mają te oceny zachowań podmiotów w świetle dobrych obyczajów, które odwołują się do takich wartości jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerłość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Tym wartościom bowiem powinny odpowiadać zachowania stron stosunku zobowiązaniowego. Postanowienia umów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z wyżej wymienionymi wartościami, kwalifikować należy zawsze jako sprzeczne z dobrymi obyczajami w rozumieniu przepisu art. 385¹ § 1 k.c. W szczególności dotyczy to wszelkich postanowień, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron stosunku, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami umowy. Zatem co do zasady, za sprzeczne z dobrymi obyczajami uznaje się reguły postępowania sprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami, a także działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, a więc działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania.

Skutkiem zastosowania we wzorcu klauzuli niedozwolonej jest brak mocy wiążącej tego postanowienia, przy zachowaniu skuteczności innych części umowy lub wzorca. Brak mocy wiążącej dotyczy w całości klauzuli niedozwolonej, nie jest więc dopuszczalne uznanie, że jest ona skuteczna w zakresie, w jakim nie naruszałaby kryterium określonego w przepisie art. 385¹ § 1 k.c. Stosownie do art. 385² k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Ocena postanowień umowy dokonywana być powinna według zasad przewidzianych w art. 385¹ k.c., a zatem według stanu z chwili jej zawarcia oraz w okolicznościach jej zawarcia, przy uwzględnieniu umów pozostających z nią w związku, stosownie do art. 385² k.c. oraz art. 4 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Istotne jest zatem przeprowadzenie kontroli incydentalnej wzorca w chwili zawarcia umowy, a nie jej wykonywania, toteż zmiana warunków ekonomicznych działania Banku, np.

kryzys na rynkach pieniężnych i finansowych, konieczność zachowania płynności i rentowności Banku, są związane z wykonywaniem umowy, a nie z procesem formułowania wzorca i zawarcia umowy.

Z tego też względu Sąd Okręgowy uznał, że sposób wykonania umowy kredytu, zastosowany faktycznie kurs EUR dla przeliczeń wynikających z umowy, pozostawał bez znaczenia dla oceny abuzywności postanowień umowy. Z tego też względu okoliczność, czy kurs stosowany przez Bank był rynkowy pozostawała bez wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Oceniając § 1 ust. 1 umowy Sąd dokonał analizy, czy strony uzgodniły postanowienia istotne umowy, wskazane w treści art. 69 Pr. bank. i przyjął, iż postanowieniem określającym główne świadczenie stron umowy w wypadku umowy kredytu mają postanowienia określające elementy konstytutywne dla danego typu czynności, pozwalające na jej identyfikację, i odróżnienie od umów podobnych. Taka też interpretacja przyjmowana jest w orzeczeniach Trybunału Sprawiedliwości UE wydawanych na gruncie art. 4 ust 2 Dyrektywy 93/13. W szczególności kwestia ta rozważana była na gruncie sprawy kredytów rozliczanych w walucie obcej w orzeczeniu z 30 kwietnia 2014 r. sygn. C 26/13 ((...)), w którym wskazano, iż „Za warunki umowy, które mieszczą się w pojęciu określenia głównego przedmiotu umowy w rozumieniu tego przepisu, należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę.”

Zdaniem Sądu, wobec określenia kwoty świadczenia poprzez odniesienie się do waluty obcej, postanowienie § 1 ust. 1 i 2 umowy dotyczące metody oznaczenia kwoty kredytu, określały główne świadczenie stron. Brak określenia głównych świadczeń stron powoduje niezasadność kontroli wskazanych postanowień umownych przez pryzmat art. 385¹ § 1 k.c.

Niewątpliwym jest, że omawiane postanowienie umowne nie zawiera jednoznacznej treści; kredyt udzielony pozwanej miał być przyznany w wysokości 117 000 EUR i stanowić równowartość 415 993, 50 zł na datę 19 grudnia 2001 r. / § 1 ust. 1 umowy/, a w wypadku wzrostu kursu EUR na datę jego wypłaty - Bank miał uruchomić kwotę nie większą niż 417 600 zł. Postanowienia te pozostawiały pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, pozostając w sprzeczności nie tylko z interesem klienta, ale również w sposób sprzeczny z naturą stosunku cywilnoprawnego kształtowały podstawowe świadczenia stron (art. 353¹k.c.). Dodatkowo postanowienia te nie było sformułowane w sposób jednoznaczny i zrozumiały. Zrozumiałość dotyczy zarówno treści jak i formy wzorca, natomiast wymóg jednoznacznego jego sformułowania odnosi się wyłącznie do treści, zmierzając do zapobiegania sformułowaniom, które mogą prowadzić do wieloznaczności tekstu.

W wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 30 kwietnia 2014 roku (C-26/13, (...)) wskazano, że artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że w przypadku warunku umownego takiego jak ten rozpatrywany w postępowaniu głównym wymóg, zgodnie z którym warunek umowny musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by rzeczony konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne. W ocenie Sądu analizowane postanowienia umowne zawarte w § 1 ust. 1 i 2 umowy nie spełniają przesłanki jednoznaczności, odwołują się bowiem do nieweryfikowalnego w dacie zawarcia umowy, arbitralnie przez jedną ze stron umowy - Bank ustalanego kursu waluty bez określenia precyzyjnego działania mechanizmu wymiany waluty. W efekcie, skoro główne świadczenie strony pozwanej – kwota kredytu przy przyjęciu kursu ustalonego arbitralnie przez Bank nie została określona w sposób jednoznaczny, uznać należało, że w samej umowie nie została określona kwota kredytu, a jedynie mechanizm jej ustalenia, poddany decyzjom silniejszej strony umowy.

Z wiarygodnych zeznań pozwanej wynikało, że postanowienia umowy nie podlegały negocjacjom. To poprzednik prawny pozwanego przedstawił pozwanej projekt umowy na spotkaniu wyznaczonym na podpisanie tej umowy. Konstrukcja umowy, w zakresie określenia kwoty zobowiązania, była wadliwa i poddawała mechanizm ustalenia wysokości głównych świadczeń stron arbitralnej decyzji Banku. W ocenie Sądu postanowienie pozwalające

ukształtować kurs waluty EUR stanowiący podstawę określenia nie tylko wiarygodności pozwanej, ale i jej zobowiązania przez Bank całkowicie dowolnie wskazywało na nieuzasadnioną dysproporcję na niekorzyść konsumenta, oznaczało niekorzystne ukształtowanie jego pozycji ekonomicznej. Bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości nie tylko własnego zobowiązania wobec pozwanej, ale także następnie rat kredytu - spłat należnych od pozwanej. Jednocześnie prawo Banku do ustalania kursu waluty w świetle zawartej przez strony umowy nie doznawało żadnych ograniczeń.

W wykonaniu umowy o kredyt denominowany Bank nie dokonuje faktycznego zakupu lub sprzedaży waluty klientowi dokonującemu spłaty raty. Oznacza to, że wszelkie operacje wykonywane są jedynie „na papierze”, dla celów księgowych, natomiast do faktycznego transferu wartości dewizowych w którąkolwiek stronę nie dochodzi.

W ocenie Sądu powodowy Bank nie dopełnił przy zawieraniu umowy obowiązków informacyjnych; pozwana nie została w sposób jednoznaczny i czytelny poinformowana o wszelkich kosztach, jakie będzie musiała ponieść z tytułu zaciągniętego kredytu. Poza kontrolą konsumenta pozostawało uprawnienie Banku do jednostronnego ustalania stosowanych kursów, które wpływały na wysokość środków pozostawionych do dyspozycji kredytobiorcy, czym wypełniono dyspozycję przepisu art. 385⁽³⁾ pkt 19 k.c. W toku spłaty kredytu kurs sprzedaży ustalany przez Bank wyznaczał wysokość kolejnych rat kapitałowo - odsetkowych również w części stanowiącej wynagrodzenie kredytodawcy, a tym samym zastrzegał uprawnienie kontrahenta konsumenta do określenia lub podwyższenia ceny lub wynagrodzenia po zawarciu umowy (vide art. 385⁽³⁾ pkt 20 k.c.). Już z tych powodów powołane klauzule winny być uznane za abuzywne, tym bardziej, że doszło do naruszenia ekonomicznych interesów konsumenta poprzez umożliwienie drugiej, silniejszej i profesjonalnej stronie umowy wpływania na treść stosunku zobowiązaniowego w toku jego wykonywania. Niewątpliwym zatem jest, że doszło do rażącej dysproporcji praw i obowiązków kredytobiorcy w stosunku obligacyjnym. Proponent stosując wskazane postanowienia umowne postąpił w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, godząc w zasługujące na ochronę dobra konsumentów.

Analizowane postanowienia umowy kredytu zawartej między Bankiem a pozwaną nie zawierają precyzyjnego określenia sposobu określenia kursów walut, jakie zostaną zastosowane w celu przeliczenia zobowiązania z EUR na PLN. Funkcji takiej nie spełniało bowiem postanowienie, że przeliczenie nastąpi według Tabeli kursów Banku. Tabela kursów Banku może być bowiem zmieniana nawet kilka razy dziennie. Bank może ponadto w sposób swobodny wybrać kurs z takiego dnia, który jest najkorzystniejszy dla Banku, a najmniej korzystny dla konsumenta. Strona powodowa, w ten sposób kształtując postanowienia umowy, przyznała sobie prawo do jednostronnego ustalania wysokości salda jak i rat kredytu, gdyż w umowie ani w regulaminie nie wskazano żadnych ograniczeń w tym zakresie. Zawarta w umowie kredytu klauzula denominacyjna w istocie prowadziła do powstania po stronie Banku tzw. subiektywnej możliwości określenia wysokości świadczenia. Tego typu możliwość kształtowania świadczenia tj. określenie jej przez stronę której ono ma przysługiwać w sposób swobodny (nawet z ograniczeniami odnoszącymi się do czynników obiektywnych, lecz bezspornym jest, że to pozwana mogła wybrać najkorzystniejszy dla niej dzień przeliczenia), jest klasycznym przykładem naruszenia zasady równości podmiotów prawa cywilnego w stosunkach kontraktowych a w konsekwencji – zasady swobody umów. I to nawet wtedy, gdyby, ad casum określenie świadczenia mogłoby odpowiadać jego wartości obiektywnej, do której na dzień zawarcia umowy, dokonania wypłaty i dokonania spłat rat kredytu, omawiana umowa się nie odnosiła. Nie sposób również pominąć, że w różnych bankach różnice w ustalaniu tzw. spreadu wynoszą od kilku do kilkudziesięciu groszy na jednostkę waluty obcej. Stanowi to więc zatem dodatkowy koszt przy spłacie kredytu.

Umowa wskazywała jedynie „kwotę przyznanego kredytu”. Kwotę tę należało wyliczyć poprzez pomnożenie kwoty kredytu wyrażonej w walucie obcej (wskazanej w umowie) przez kurs tej waluty ustalony przez pozwanego w dniu dokonania wypłaty – nieoznaczony w żaden sposób w dniu zawarcia umowy. Nie sposób przy tym przyjąć, że kwota kredytu odpowiada nominalnej wartości wypłaconej na podstawie wniosku o wypłatę transzy kredytu w złotych polskich, albowiem kwota ta jest ustalana na podstawie arbitralnie ustalanych kursów walut przez Bank (a zatem przy zastosowaniu mechanizmu, którym został przewidziany w abuzywnym postanowieniu umownym).

Powyższe skutkowało brakiem możliwości ustalenia kwoty kredytu opisanej w § 1 ust. 1 i 2, a zatem jednego z essentialia negotii umowy kredytu. Omawiany w umowie mechanizm ustalenia wysokości udzielonego kredytu nie daje podstaw do jego uzupełnienia przez odniesienie się do średniego kursu walut obowiązujących na rynku, czy też do średniego kursu NBP. Możliwość taką wyklucza treść przepisu art. 358 k.c. w kształcie regulującym możliwość spełnienia świadczenia w walucie polskiej w przypadku, w którym przedmiotem zobowiązania jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, i określającym wartość waluty obcej według kursu średniego NBP, który to przepis wszedł w życie dopiero w dniu 24 stycznia 2009 r., mocą nowelizacji kodeksu cywilnego z dnia 23 października 2008 r. (Dz.U. Nr 228, poz. 1506). Niewątpliwym bowiem jest, że strony zawarły umowę kredytu w złotych polskich.

Z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wynika, że sądy krajowe nie są uprawnione do przekształcenia treści umowy w taki sposób, aby nadać jej kształt nienaruszający interesu konsumenta, ponieważ osłabiałoby to oddziaływanie prewencyjne sankcji. Umowa powinna w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylenia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego.

Trybunał Sprawiedliwości wyklucza nie tylko tzw. redukcję utrzymującą skuteczność postanowienia abuzywnego, ale także wyłącza możliwość uzupełniania luk w umowie powstałych po wyeliminowaniu takiego postanowienia. W wyroku z dnia 14 czerwca 2012 roku (C-618/10) Trybunał Sprawiedliwości wskazał, że w świetle art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, sądy krajowe są zobowiązane wyłącznie do zaniechania stosowania nieuczciwego warunku umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści. Z kolei w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 roku (C-26/13, (...)) Trybunał stwierdził, iż art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, by sąd krajowy uchylił, zgodnie z zasadami prawa zobowiązań, nieuczciwy warunek (niedozwolone postanowienie umowne) poprzez zastąpienie go przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym. Jak podkreślił Trybunał, fakt zastąpienia nieuczciwego warunku tego rodzaju przepisem – w przypadku którego, jak wynika z motywu trzynastego dyrektywy 93/13, zakłada się, że nie zawiera nieuczciwych warunków – w zakresie, w jakim dostarcza on rozwiązania, dzięki któremu umowa może dalej obowiązywać (...) i wciąż wywoływać wiążące skutki względem stron, jest w pełni uzasadniony w świetle celu dyrektywy 93/13.

W polskim systemie prawnym w dacie zawarcia umowy brak było przepisu dyspozytywnego, którym Sąd mógłby zastąpić postanowienia umowne wyznaczające główne świadczenie stron. Wobec braku możliwości określenia kwoty kredytu w złotych, umowa kredytu nie może być uznana za kredyt walutowy w kwocie wskazanej w § 1 ust. 1 umowy w EUR, bowiem prowadziłoby to do całkowitej zmiany, definitywnego wypaczenia stosunku prawnego łączącego strony. Brak jest również podstaw do uznania, że kwota wypłacona na rachunek dewelopera w kwocie stanowiącej równowartość 30 799, 40 EUR przeliczonej po kursie 3, 625 zł i przelana na poczet spłaty kredytu w kwocie stanowiącej równowartość 85 980, 60 EUR po kursie 3, 625 zł (łącznie 423 327, 50 zł), winna być uznana za kwotę kredytu, zwłaszcza że z zastrzeżenia zawartego w ust. 2 § 1 wynikało, że kwota uruchomionego kredytu nie może przewyższać kwoty 417 600 zł). Nie sposób zastąpić postanowienia umownego innymi postanowieniami, w tym mającymi wynikać z ustalonych zwyczajów, uwzględniając charakter umowy kredytu i treść art. 56 k.c. i treść art. 353¹ k.c. Zastosowanie kursu zwyczajowo obowiązującego, kursu rynkowego, spowodowałoby włączenie elementu, którego strony w dacie umowy nie przewidywały, który mógłby wpływać na ustalenie głównych świadczeń pozwanej, a w konsekwencji - stanowić podstawę ustalenia wysokości poszczególnych rat. Odniesienie się do kursu NBP, jest co prawda czynnikiem obiektywnym, niemniej jednak trudno jest przyjąć, że zwyczajowo stosowanym przez banki - obrazuje on bowiem wypadkowy, średni kurs walut obowiązujący na rynku. Dodatkowo, nie sposób jest dokonywać korekty postanowienia umowy określającego główne świadczenia stron, która *expressis verbis* w § 1 ust. 1 i ust. 2 stanowi, iż udzielony kredyt w złotych polskich nie może wynosić więcej niż 417 600 zł, zarazem stanowiącego równowartość kwoty 117 000 EUR ustalonej według kursów walut arbitralnie określonego przez Bank (*vide* § 1 ust. 1 i 2 umowy). Z treści przedmiotowego postanowienia umownego niewątpliwie wynika, że sposób ustalenia wysokości zobowiązania umownego opiera się na wyliczeniu matematycznym zbliżonym do równania, w którym określono górną granicę na kwotę 417 600 zł, które to działanie można zapisać w następujący sposób:

117 000 EUR x X (uzależnionych od tabel kursowych banku i dnia wypłaty) = 417 600 zł, a rzeczywista kwota zadłużenia ustalana jest w dacie wypłaty kredytu.

W efekcie powyższych rozważań Sąd I instancji uznał, że umowa wobec braku określenia kwoty kredytu jest umową nieważną zgodnie z art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 pr. bank. w zw. z art. 353 (1) k.c., a wobec tego żądanie główne z tytułu odpowiedzialności kontraktowej było niezasadne.

Rozstrzygając o żądaniu zasądzenia świadczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia Sąd miał na uwadze treść art. 410 § 2 k.c. Ppodzielił pogląd o braku podstawy do „rozliczeń saldem” i uznał, że rozliczenie powinno nastąpić zgodnie z teorią dwóch kondykcji.

Spląty pozwanej na dzień 16 czerwca 2017r. wynosiły 530 112, 76 PLN, w tym:

odsetki w kwocie 207 821,30 PLN,

kapitał w kwocie 300 600, 68 PLN,

odsetki karne w kwocie 19 815, 19 PLN

provizja w kwocie 1875, 59 PLN.

Pozwana powinna rozliczyć się z kapitału. Nie sposób było stwierdzić, aby pozwana nie była wzbogacona kosztem Banku, bądź aby zaistniały przesłanki wskazane w art. 409 k.c. Należy odróżnić bowiem zużycie czy utratę wzbogacenia w rozumieniu tego przepisu, od obowiązku zwrotu przez pozwaną na rzecz powódki wzajemnego świadczenia, spełnionego w wykonaniu nieważnej umowy.

Na gruncie powyższego przepisu, przypadki zużycia lub utraty wzbogacenia powodujące odpadnięcie wzbogacenia, muszą ograniczyć się do tych sytuacji, kiedy nastąpiło to bezproduktywnie – a zatem bez uzyskania jakiegokolwiek ekwiwalentu, czy też innej korzyści dla majątku wzbogaconego. Z całą pewnością pozwana uzyskała wymierną korzyść - została zwolniona z długu, na poczet wcześniej zaciągniętego kredytu i wpłat na rzecz dewelopera, nabywając własność nieruchomości. W tym stanie rzeczy uznać należy, że niezasadnym byłoby przyjęcie, że pozwana zużyła lub utraciła uzyskaną korzyść w taki sposób, że nie jest już wzbogacona. W niniejszej sprawie brak jest podstaw do uznania, że zachodzi sytuacja faktyczna objęta normą przepisu art. 411 pkt 1 k.c., ponieważ z dyspozycji wskazanego przepisu wynika wprost, że brak możliwości żądania zwrotu świadczenia nienależnego nie obejmuje sytuacji, gdy jego spełnienie nastąpiło w wykonaniu nieważnej umowy. Co więcej, w orzecznictwie wskazuje się, że wątpliwości co do obowiązku spełnienia świadczenia nie mogą być utożsamiane z wymaganą przez art. 411 pkt 1 k.c. pozytywną wiedzą dłużnika o braku powinności spełnienia świadczenia (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z 10 czerwca 2003 roku, I CKN 390/01, LEX nr 109446).

Do roszczenia strony powodowej o zwrot nienależnego świadczenia z tytułu kapitału kredytu winny znaleźć zastosowanie przepisy dotyczące trzyletniego okresu przedawnienia, liczonego od daty wypłaty kredytu, na podstawie art. 118 k.c., z uwagi na status przedsiębiorcy powodowej Spółki. Taka interpretacja byłaby sprzeczna z naturą nienależnego świadczenia, które zobowiązana jest zwrócić pozwana. Pozwana dokonywała zwrotu kwoty wypłaconej przez powoda tytułem kredytu w ratach, wielokrotnie zalegając z płatnościami uznawała swój dług, co wyklucza możliwość uznania roszczenia pozwanej za przedawnione. Nie sposób jest też przyjąć, że strona powodowa mogła wcześniej, aniżeli w dacie, w której pozwana zaprzestała ratalnych splat należności domagać się zwrotu całości niespłaconego kapitału. Wymagalność świadczenia powoda nie mogła nastąpić zatem wcześniej niż w 2017 r. Skoro powodowy Bank wystąpił z roszczeniem o zapłatę z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia już w styczniu 2018 r. to nie sposób jest uznać, że jego roszczenie uległo przedawnieniu.

Sąd uwzględnił żądanie ewentualne do kwoty 122 726, 82 zł. Gołosłowne było twierdzenie pozwanej, że nie jest jej wiadome, jaki kurs Bank zastosował, a w konsekwencji - jaką kwotę przelał na poczet dewelopera i należności

z tytułu spłaty kredytu, z których to zobowiązań pozwana została zwolniona. Pozwana próbowała oprzeć się na najkorzystniejszych dowodach, w tym wyodrębniając z opinii biegłego te fragmenty, z których wynikała niższa kwota wypłaconych przez Bank w walucie polskiej, jednocześnie przyznając zasadność twierdzeń powódki, że spłaciła wyższą kwotę na poczet kapitału kredytu, aniżeli przyjął biegły w opinii opiewającej na kwotę 300 596, 55 zł, przyznając zasadność twierdzeń Banku w tym zakresie, który wskazywał, że pozwana tytułem kapitału uiściła kwotę 300 600, 68 zł. Pozwana próbowała udowodnić swoje racje posługując się dokumentem, nieopatrzonym żadaną datą, w którym Bank wskazywał dane z tabeli kursowej z 28 stycznia 2002 r. z kwotą przyznanego kredytu i wyliczeniami do wypłat na ten dzień. Zwrócić należy uwagę, że wniosek o wypłatę wpłynął później - a mianowicie w dniu 13 lutego 2002 r., a wypłaty dokonano w dniu 15 lutego 2002 r. w istocie na podstawie arbitralnie przyjętego przez Bank kursu po 3, 625 zł za 1 EUR.

W ocenie Sądu, pomimo zaliczenia przez Bank do kwoty kredytu prowizji za przygotowanie, naliczonej w kwocie 220 EUR na podstawie zawartej a nieważnej umowy, brak było podstaw do jej rozliczenia w ramach kapitału kredytu. Kwota ta została pobrana na podstawie nieważnej umowy, a w praktyce bankowej nie zawsze taka prowizja jest stosowana. W związku z powyższym dla podstawy wyliczenia Sąd przyjął kwotę łącznie 423 327, 50 zł wypłaconej przez Bank tytułem kapitału, od której odjął kwotę wpłat powódki na kapitał w łącznej kwocie 300 600, 68 zł.

W ocenie Sądu brak było podstaw do zaliczenia na poczet kapitału kwot uiszczonych przez powódkę na poczet pozostałych należności ubocznych. Powód nie wnosił o rozliczenie należności ubocznych, a pozwana nie podnosiła zarzutu potrącenia ani zatrzymania. Pozwana nie wezwała również powoda do zapłaty tych kwot, a w toku zeznań wskazywała, że dokona stosowanego rozliczenia. Twierdząc, że powód winien jej zwrócić 114 826 zł, w sytuacji nieważności umowy nie brała pod uwagę okoliczności, które stawiają ją w dużo bardziej uprzywilejowanej pozycji, aniżeli innych kredytobiorców wobec których zastosowano do kredytu złotowego stawkę oprocentowania WIBOR.

W analizowanym stanie faktycznym zaliczenie na poczet świadczenia głównego powoda kwoty uiszczonych tytułem świadczeń ubocznych stałoby w opozycji z zasadami słuszności, w tym regułą wyrażoną w art. 411 pkt 2 k.c. Uznając, że spełnione przez pozwaną świadczenia pieniężne na poczet oprocentowania zmiennego pozostają w zgodzie z analizowanymi zasadami Sąd uwzględnił to, że z opinii biegłego wynikało, że przyjęte przez Bank zasady ustalania kursu zmiennego i stosowane oprocentowanie EURIBOR miały charakter rynkowy i niewiele odbiegały od kursu NBP. Za rynkowe uznać również należy koszty związane z zapłatą prowizji, w łącznej kwocie 1 094, 70 zł (przy uwzględnieniu kwestii wielokrotnych zmian umowy kredytu, w tym w związku z niedopełnianiem obowiązków związanych z terminową płatnością należności). Nie sposób za rynkowe nie uznać odsetek karnych, pobranych przez Bank z tytułu nieterminowego uiszczania ratalnych spłat przez pozwaną.

Sąd Okręgowy wyraził ponadto pogląd, iż koszty ekonomiczne braku zaliczenia jako należne kwot pobranych tytułem świadczeń ubocznych ponieśliby inni klienci Banku, w tym posiadający lokaty bankowe. Stanowisko, że pozwana nie powinna uiszczać żadnych innych kwot poza nominalną spłatą kwoty, na podstawie nieważnej umowy kredytu, jest dodatkowo sprzeczne z ustalonymi zwyczajami. Z reguły nawet pomiędzy osobami najbliższymi oczekuje się gratyfikacji za udzielenie pożyczki, a niekiedy również zapłaty odsetek. Uwadze pozwanej wydaje się uchodzić okoliczność, że ze środków uzyskanych z tytułu umowy kredytu nabyła ona własność nieruchomości, nie ponosząc kosztów, które i tak by poniosła, gdyby chciała wynająć lub zakupić mieszkanie na rynku. Obowiązek wzajemnego zwrotu świadczeń nie może oznaczać takiego ukształtowania praw i obowiązków stron, które bez uwzględnienia reguły proporcjonalności stawiają powyżej ochronę praw majątkowych wyłącznie konsumenta, nie bacząc na skutki obciążenia obowiązkami osoby, które pozostają w zbliżonej, jeśli nie takiej samej sytuacji prawnej. Usankcjonowanie takiego stanowiska przez Sąd byłoby sprzeczne z art. 64 ust. 2 Konstytucji RP.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. art. 481 k.c. Powodowi należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Powódka zmodyfikowała żądanie pismem z 11 stycznia 2018 r., które nadała bezpośrednio do pozwanej. Pozwana odpowiedziała na to pismo 30 stycznia 2018 r. Braki formalne modyfikacji powództwa zostały uzupełnione przez powoda 13 lutego

2018 r., a tym samym pozwaną od daty doręczenia pisma, które należy traktować jako wezwanie do zapłaty i skutecznego wytoczenia powództwa ewentualnego należy traktować jako pozostająca w opóźnieniu, w zakresie zapłaty świadczenia nienależnego, w świetle art. 455 k.c.

Rozstrzygnięcie o kosztów procesu uzasadnia art. 100 k.p.c. Na wydatki związane z pokryciem kosztów opinii biegłego zostały poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa koszty w kwocie 4 951, 02 zł. Należność z tego tytułu Sąd nakazał spełnić obydwu stronom w równych częściach po 2 516, 17 zł na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c w zw. z art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana zaskarżając go w części, tj. w zakresie pkt II, IV i V. Skarżąca zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

I. naruszenie przepisów postępowania, to jest:

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. skutkujące uznaniem, że strona powodowa wykazała zasadność roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, mimo że bank dokonał wypłaty kredytu w wysokości 424.125,01 zł, zaś wartość świadczeń spełnionych przez pozwaną wynosi 530.112,76 zł, wobec czego to bank pozostaje bezpodstawnie wzbogacony kosztem pozwanej;
- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w wyniku odmówienia pozwanej prawa domagania się zwrotu nienależnie spełnionego świadczenia w zakresie należności ubocznych wobec faktu niepodniesienia zarzutu potrącenia ani zatrzymania;
- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. skutkujące uznaniem, że zaliczenie na poczet świadczenia głównego powoda kwoty uiszczonej tytułem świadczeń ubocznych stoi w opozycji z zasadami słuszności, w tym art. 411 pkt 2 k.c.;
- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. skutkujące uznaniem, jakoby brak podstaw do zaliczenia na poczet kapitału kwot uiszczonych przez pozwaną tytułem należności ubocznych uwarunkowany był również względami ekonomicznymi tj. okolicznością, że koszty ekonomiczne ponieśliby inni klienci banku, w tym zwłaszcza posiadający lokaty bankowe, podczas gdy sytuacja prawna innych uczestników obrotu prawnego, którym powód oferował m.in. lokaty nie może wpływać na sytuację prawną pozwanej jako kredytobiorczynie;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c., art. 410 k.c. w związku z art. 411 pkt 1 k.c., art. 409 k.c., art. 76 Konstytucji.

Pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie w całości żądania ewentualnego i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie należy podkreślić, że nieważność spornej umowy została już prawomocnie przesądzona, bowiem wyrok Sądu I instancji w części oddalającej powództwo główne nie został zaskarżony przez powoda.

Spór w postępowaniu apelacyjnym ograniczał się zatem do tego, według jakich zasad powinno przebiegać rozliczenie stron nieważnej umowy kredytu. Strona pozwana skłania się ku rozliczeniu według teorii salda. Sąd Okręgowy natomiast uznał, że rozliczenie powinno nastąpić zgodnie z teorią dwóch kondykcji, a zatem każda ze stron może realizować własne roszczenie. Stanowisko Sądu I instancji jest zgodne z aktualnym orzecnictwem Sądu Najwyższego, który odrzucił możliwość uwzględniania przez sąd z urzędu stanu rzeczywistego wzbogacenia stron na datę orzekania w sporach między bankami a konsumentami o zwrot świadczeń z nieważnej umowy kredytu.

Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, orzekł, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest

dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. To stanowisko podtrzymała uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, której nadano moc zasady prawnej.

Obecnie przyjmuje się zatem, iż konsumentowi przysługuje roszczenie o zwrot wszystkich spełnionych na rzecz banku świadczeń pieniężnych. Jednocześnie, konsument może być wezwany przez bank do zapłaty pełnej kwoty kapitału niezależnie od tego, jaką łączną kwotę bank uzyskał już od konsumenta tytułem kapitałowych części rat.

Teoria dwóch kondykcji zasadza się na założeniu, że skoro dwie strony nieważnej umowy spełniły swoje świadczenia, to każda z nich jest w posiadaniu świadczenia spełnionego przez stronę przeciwną. W przypadku ustalenia nieważności umowy, kondykcją każdej ze stron objęte jest to, co świadczyła ona na rzecz strony przeciwnej. W takim przypadku każdy z dłużników zwrócić ma wszystko, co otrzymał od strony przeciwnej. W tej sprawie Sąd Okręgowy zasądził wyłącznie tę część kapitału, która nie została jeszcze zwrócona przez pozwaną bankowi.

Apelacja pozwanej w takim przypadku nie może być skuteczna. Zarzuty apelacji, zarówno procesowe jak i odnoszące się do naruszenia prawa materialnego, koncentrowały się bowiem wokół jednego zagadnienia - możliwości kompensaty roszczeń obu stron nieważnej umowy w sytuacji, gdy żadna ze stron nie dokonała potrącenia ani zaliczenia spłaconych nienależnych rat odsetkowych na kapitał. Tymczasem brak możliwości takiego rozliczenia stron przez Sąd z urzędu, bez stosowanych działań samych dłużników/wierzycieli (np. potrącenia) został przesądzony w powyższej uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego.

Nie jest ponadto trafny zarzut naruszenia art. 76 Konstytucji. Strona pozwana ma bowiem prawo dochodzić w innym postępowaniu zwrotu odsetek uiszczonych na rzecz banku na podstawie nieważnej umowy kredytu. Może także dokonać potrącenia. Wyrok Sądu I instancji nie pozbawia zatem konsumenta należnej mu ochrony prawnej.

Zasadnie pozwana kwestionuje natomiast tę część uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w której Sąd I instancji przyznaje powodowi prawo do zachowania odsetek uzyskanych przez bank na podstawie nieważnej umowy kredytu. Twierdzenie, że w przeciwnym razie odsetki te ponieśliby inni klienci banku, jest dowolne, wskazuje na niepełne zrozumienie przez Sąd I instancji mechanizmów rynkowych, a ponadto nie może stanowić swego rodzaju „podstawy prawnej” uzasadniającej przyznanie bankowi wynagrodzenia odpowiadającego wynagrodzeniu, jakie zastrzegł sobie w umowie kredytu, która okazała się nieważna z powodu zamieszczenia w niej przez bank postanowień abuzywnych. Konsument ma prawo do ochrony przed nieuczciwymi praktykami stosowanymi przez przedsiębiorcę. Możliwość utraty przez bank zarobku w postaci odsetek jest prawną konsekwencją naruszenia przez tenże bank zasad uczciwego obrotu i nadużycia swojej pozycji w relacji z konsumentem. Niewątpliwie zmniejsza to zyski banku, nie oznacza jednak, że koszty tego rodzaju bank przerzuci na innych konsumentów. Nieuprawnionemu przerzucaniu kosztów na inne grupy konsumentów zasadniczo zapobiegają zasady działania gospodarki rynkowej, modyfikowane w niezbędnym zakresie przepisami o ochronie konsumentów, a istotną rolę pełni tu także możliwość stosownej ingerencji przez organy publiczne (Prezes UOKiK, Rzecznik (...) i organy nadzoru bankowego).

Podkreślić trzeba również, że w części uzasadniającej prawo banku do zatrzymania odsetek umownych uiszczonych na podstawie umowy nieważnej wskutek zastosowania klauzul abuzywnych uzasadnienie Sądu Okręgowego jest wprost sprzeczne z przepisami art. 6 i art. 7 dyrektywy 93/13/EWG.

Powyższe nie przekłada się jednak na wynik postępowania apelacyjnego, ponieważ przedmiotem rozstrzygnięcia w tej sprawie nie były w ogóle odsetki w części spłaconej przez pozwaną według zapisów umowy kredytu. Przedmiotem poddanym pod rozstrzygnięcie Sądu była niespłacona część kredytu, z roszczeniem ewentualnym o zwrot nienależnego świadczenia, obejmującym niespłaconą część kapitału. Ostatecznie Sąd Okręgowy oddalił powództwo o zapłatę świadczeń z umowy uznając jej nieważność, natomiast zasądził część kapitału podlegającą zwrotowi na rzecz banku na podstawie art. 410 k.c. jako świadczenie nienależne. Nietrafne rozważania Sądu I instancji co do prawa zatrzymania (zachowania w swoim majątku tytułem wynagrodzenia) przez bank już uiszczonych na jego rzecz odsetek umownych zostały poczynione przez ten Sąd na marginesie sprawy i nie są objęte mocą wiążącą prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego.

Na koniec wypada dodać, że roszczenie powoda o zwrot nienależnego świadczenia nie było w tej sprawie przedawnione. Pozwana przed 2017 r. nie kierowała do powoda żadnych oświadczeń, z których wynikałoby, że zarzuca umowie nieważność z powodu zastosowania klauzul abuzywnych. Dopiero w toku tego procesu pozwana powołała się na ochronę konsumencką i zakwestionowała ważność umowy kredytu. W odpowiedzi na to stanowisko powód zgłosił pismem z dnia 11 stycznia 2018 r. ewentualne roszczenie o zasądzenie zwrotu nienależnego świadczenia w wysokości 123.554,33 zł. Roszczenie z art. 410 k.c. nie było zatem przedawnione (por. uzasadnienie uchwały 7 s. SN z 7 maja 2021 r. III CZP 6/21, co do początkowego terminu biegu przedawnienia roszczeń banku o zwrot świadczeń spełnionych na podstawie umowy, która okazała się trwale bezskuteczna).

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c. oraz w zakresie kosztów postępowania apelacyjnego na podstawie art. 98 k.p.c.

Marzena Konsek-Bitkowska